

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 12, maj 2017 15:11

Dawid Kulpa

Odslony: 1259

W pewnym holenderskim mieście - Utrecht zamontowano pilotażowo pierwszy automat systemu Flo, który ma umożliwić rowerzystom korzystanie z tzw. „zielonej fali”. System za pomocą wyświetlających się symboli zajaca, żółwia, krowy i „lajka” doradza jadącym na rowerach, czy żeby przy najbliższych światłach nie trafić na czerwone, powinni przyspieszyć, czy zwolnić.

Drogowcy często na niektórych odcinkach tras przygotowują tzw. „zieloną falę” dla kierowców, czyli kolejno zapalające się zielone światła, których takt uzależniony jest od przewidywanej prędkości samochodu. Trudniej zrobić coś takiego dla rowerzystów, bo każdy, w zależności od wieku czy kondycji, pedałuje z inną prędkością. W Utrechcie ruch rowerowy jest istotną częścią wszystkich podróży po mieście a konieczność zatrzymywania się na zielonym świetle jest na tyle irytującą dla mieszkańców przeszkodą, że urzędnicy postanowili skorzystać z pomysłu pewnej firmy i postawiono w mieście automat, który pomaga w płynnej jeździe.

Jak to działa?

Otóż czujnik zamontowany ok. 120 metrów od przejazdu przez jezdnię, na którym są światła, sprawdza prędkość, z jaką porusza się rowerzysta. Automat z ekranem wyświetla jeden z czterech symboli, które informują go, jak ma się zachować, by dojeżdżając do sygnalizacji, trafić na zielone światło. Jeśli widzi zajaca – powinien przyspieszyć, jeśli pokazuje się żółw – zwolnić, jeśli na ekranie jest dłoń z kciukiem do góry (tzw. lajk) – ma jechać dalej z tą samą prędkością. Jest jeszcze symbol krowy, który oznacza, że niezależnie co robi i tak trafi na czerwone światło.

Miasto ma zamiar w ciągu najbliższych kilku miesięcy postawić kolejne automaty. Każdy kosztuje mniej więcej tyle, ile postawienie sygnalizacji świetlnej.

Więcej o ciekawostce na portalu <http://www.transport-publiczny.pl> w zakładce „mobilność”.

Źródło: transport-publiczny.pl oraz utrechtsciencepark.nl